



Recenzja publikacji: Piotr Osęka, *My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Wołowiec – Warszawa: Wydawnictwo Czarne 2015, ISBN 978-83-7536-875-8

Zrecenzował(a): Katarzyna Kostecka  
Redakcja naukowa: Dr. Marcin Jarząbek  
Data publikacji: 14.11.2016  
DOI: 10.11584/opus4-1022

Wydarzenia marca 1968 roku uznawane są za jeden z najważniejszych momentów w historii Polski drugiej połowy XX w. Zajścia, które pobudziły młodych ludzi do stworzenia późniejszych ruchów opozycyjnych, zostały przez historyków dobrze udokumentowane i przeanalizowane. Czy w tak popularnym temacie pozostało jeszcze miejsce na powiew świeżości i zupełnie nową perspektywę? Piotr Osęka, autor książki „My, ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68” w świetnym stylu pokazuje, że owszem.

Piotr Osęka, badacz historii współczesnej, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego i pracownik Instytutu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk, jest naukowcem doskonale zaznajomionym z tematyką, którą porusza w recenzowanej publikacji. W swoim dorobku posiada prace: „Syjoniści, inspiratorzy, wicherzyce. Obraz wroga w propagandzie Marca 1968” (Warszawa 1999) i „Marzec '68” (Kraków 2008), a za wybitne zasługi w badaniu, dokumentowaniu i upamiętnianiu historii Marca '68 odznaczony został w 2013 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W swojej najnowszej książce „My, ludzie z Marca” prezentuje nowe podejście do tematu: rysuje obraz wydarzeń przez pryzmat relacji ich uczestników. Jak sam podkreśla, tworzy wizerunek pokolenia, żywej tkanki budującej historię, dzięki czemu praca nabiera charakteru antropologicznego, a rzeczowe fakty – choć uporządkowane i stale obecne – schodzą niejako na dalszy plan.

W swojej pracy autor dosłownie postanowił oddać głos uczestnikom „zajść marcowych”, co udało mu się osiągnąć poprzez zebranie imponującej liczby relacji ustnych i pisemnych ludzi, którzy w różnoraki sposób związani byli z marcową opozycją. Podkreślić należy szczególnie, że Piotr Osęka pracując nad książką, osobiście przeprowadził wywiady z niemal pięćdziesięcioma osobami, co w połączeniu z innymi relacjami (m. in. pochodzącymi z Archiwum Historii Mówionej Domu Spotkań z Historią i Fundacji Ośrodka „Karta” w Warszawie oraz z opublikowanych wspomnień i wywiadów) daje ogromny zasób źródeł, które pozwalają na nakreślenie obrazu szerokiego i wielopłaszczyznowego. Mimo, iż większość zebranych wspomnień dotyczy środowiska warszawskiego, Osęka nie skupia się wyłącznie na nim i wplata w narrację także relacje ówczesnych studentów innych ośrodków, takich jak: Łódź, Kraków, czy Wrocław. Dzięki takiemu zabiegowi czytelnik otrzymuje możliwość porównania i skonfrontowania kilku, często znacznie różniących się perspektyw.

Jako że głównym celem publikacji jest stworzenie psychologicznego obrazu wydarzeń poprzez udzielenie głosu samym ich uczestnikom, obrany zakres czasowy okazuje się znacznie szerszy, niż marzec roku 1968. Osęka w swych badaniach sięgnął aż do czasów drugiej wojny światowej oraz wczesnego powojnia. W pierwszych rozdziałach książki kreśli więc wizerunek dzieciństwa oraz okresu dorastania uczestników wydarzeń: zwraca uwagę na ich relacje rodzinne, sytuację społeczną, środowisko, w którym się obracali. Dzięki takiemu zabiegowi czytelnik ma szansę w pełni zrozumieć motywacje, jakie kierowały młodymi opozycjonistami, dowiedzieć się, dlaczego podejmowali takie, a nie inne działania w okresie buntów oraz spojrzeć na całą sytuację z perspektywy człowieka młodego, żyjącego ideałami i niespodziewającego się późniejszych konsekwencji. Ponadto, mimo że nie było to bezpośrednim celem pracy, poprzez wyczerpujące relacje dotyczące całego otaczającego rozmówców świata, czytelnik otrzymuje świetny, szczegółowy obraz peerelowskiej rzeczywistości, widzianej ze perspektyw różnych grup społecznych oraz odmiennych punktów geograficznych na mapie ówczesnej Polski.

Meritum recenzowanej książki, czyli relacja z samych marcowych wydarzeń, co oczywiste, jest częścią najbardziej rozbudowaną objętościowo. Daje obraz niejednorodny i zróżnicowany w zależności od miejsca toczących się zajść oraz wspomnień poszczególnych uczestników. Osęka w świetny sposób pokazuje, że żaden element wydarzeń nie może zostać oceniony jednoznacznie, nic nie było „czarne” lub „białe”, a zachowania ludzi biorących w nich udział nie wynikały często z chłodnej oceny sytuacji czy kalkulacji. Na całość wydarzeń, które obecnie chętnie postrzegane są w jeden, określony sposób, składały się przeróżne epizody, zachowania, wypadki, które tworzone były przez ogromną ilość młodych, bardzo różnych ludzi. W relacjach obecne są obrazy euforii i paniki, dumy i wstydu,

walki i ucieczki. Autor nie przyjmuje żadnej określonej tezy, nie wysnuwa ogólnych wniosków, raz za razem konfrontuje całkowicie odmienne punkty widzenia na konkretne zdarzenia, nie gloryfikuje mężnie walczących uczestników ani nie krytykuje tych, którzy po latach przyznawali się do tchórzostwa. Niejednokrotnie odbrażawia utrwalony przez społeczne postrzeganie obraz, nie obawia się zamieścić relacji bardziej kontrowersyjnych – zabawnych lub dramatycznych anegdot oraz dosadnych komentarzy rozmówców.

W tym miejscu można by zarzucić Osęce pewien brak uporządkowania przy opisie głównych wydarzeń, przez co czytelnik momentami może mieć problem z właściwym chronologicznym umiejscowieniem poszczególnych elementów historii. Pamiętać należy jednak, że oddając głos samym uczestnikom, których opowieści niejednokrotnie są chaotyczne, silnie nacechowane emocjonalnie, pełne wtrąceń i dygresji, nie da się bezbłędnie wypunktować każdego drobnego szczegółu i podporządkować relacji ścisłym zasadom chronologii. Można nawet powiedzieć, że taka forma opisu lepiej niż ściśle chronologiczny wywód oddaje ducha wydarzeń i obecnych wspomnień rozmówców, dla których marcowe tygodnie były prawdopodobnie jednym z bardziej, jeśli nie najbardziej dramatycznym okresem życia.

Po zakończeniu opisu głównych wydarzeń Marca '68, narracja powraca na bardziej uporządkowane tory, Osęka z dbałością przedstawia różnorakie formy represji, które spotkały studentów, ich wspomnienia, refleksje i stosunek do wydarzeń prezentowany z perspektywy czasu. Ważnym elementem z pewnością jest nakreślenie dalszej działalności opozycyjnej ludzi Marca: zaznaczenie, że następne kluczowe wydarzenia w historii PRL-u miały tak naprawdę początek w roku 1968, gdy przebudziło się całe pokolenie. Dalsze losy uczestników wydarzeń wydają się jednak nieco zbyt fragmentaryczne i niepełne. Choć autor zgrabnie tłumaczy brak poruszenia tej kwestii faktem, iż pokolenie Marca w późniejszym czasie staje się częścią szerszej opowieści (przez co prowadzenie spójnej narracji byłoby znacznie utrudnione), czytelnik może poczuć pewien niedosyt. Jest to jednak niedosyt spowodowany tym, że wcześniej Osęka przyzwyczał odbiorcę do sumiennego podejścia do tematu, wnikliwości i świetnego stylu, w którym utrzymana jest cała publikacja. Pisząc językiem przystępnym i przyjemnym w odbiorze, sprawnie posługując się dużymi fragmentami relacji, zestawiając opisy poważne i wzniosłe z lekkimi i humorystycznymi, stworzył książkę, którą po prostu chce się czytać oraz której kolejne kilkadziesiąt stron chętnie by się czytało. Ciężko byłoby również przedstawić jakiegokolwiek zarzuty papierowemu wydaniu pracy Piotra Osęki. Starannie dopracowane, pozbawione zauważalnych błędów w tekście i posiadające twardą oprawę, idzie w parze z ciekawą, wciągającą i niebanalną treścią.

Mimo, że tematyka Marca '68 poruszana była w wielu pracach liczного grona historyków, zdecydowanie warto jest sięgnąć po pozycję „My, ludzie z Marca”. Dzięki perspektywie, którą obrał autor, tj. potraktowaniu wydarzeń jako swego rodzaju tła dla biografii zbiorowej całego pokolenia, niejednego historyk spojrzeć może na znane wydarzenia pod zupełnie nowym kątem. Zaś dzięki przystępnemu, interesującemu sposobowi prowadzenia narracji, pozycję tę można zdecydowanie polecić również niewyspecjalizowanym czytelnikom. Praca Piotra Osęki w pięknym stylu przypomina, iż historię tworzą ludzie i jeśli tylko istnieje taka możliwość, warto oddać głos właśnie im.

Recenzja została pierwotnie opublikowana na [www.pol-int.org](http://www.pol-int.org).